

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, dnia 25 lutego 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana nr. 63.

W niedzielę, 25 lutego r. b. o godz. 8 wieczór

10-ciu z PAWIAKA

Rapsod rycerski w 4 obrazach z dzieł P.P.S. J. Ostoji-Suńnickiego

Wiedziela, 25 lutego r. b. **WESELE** drama w 5 aktach

o godzinie 3 po południu.

St. Wyszyński

Bilet do nabycia w cukierni Koszkowskiego. Teatr czynny we wtorek, czwartek i w śniadki; w soboty w niedzielę i święta aw-rasy

„Zwycięstwo“ endeckie.

(Z powodu zmiany ustawy Macierzy).

W jednym z artykułów „Kurjera Łódzkiego“, omawiając ówczesne wybory do Zarządu Łódzkiego Koła Macierzy Szkolnej, wyraziliśmy życzenie, aby kierownicy tej instytucji szli po drodze prawdziwie demokratycznej, aby oświatę nieśli szerokim warstwom robotniczym i aby oświata ta nie była zabarwiana jednostronnie, gdyż w przeciwnym razie nie macierzą dla rzesz robotniczych instytucją ta się stanie, ieno macochą.

Ostatni zjazd Macierzy przekonał nas, że istotnie tak się stało: uchwaleniem zmiany ustawy w tym sensie, że krzewienie i popieranie oświaty ma być prowadzone w duchu chrześcijańskim uczestnicy zjazdu dostatecznie wyraźnie zajęli stanowisko wobec prawdziwego postępu i bezstronności w nauczaniu. Duch reakcji, który opanuje obecną „Macierz“ spalizuje niezawodnie jej działalność; i, kto wie, czy po wystąpieniu tych wszystkich, których partyną i jednostronna polityka oświatowa od niej odepchnie nie zostanie założona nowa naprawdę ogólnokrajowa i bezpartynna instytucja dla krzewienia oświaty? Co stanie się wtedy z „Macierzą“?

Prasa postępową, z wyjątkiem „Nowej Gazety“ nie wypowiedziała się jeszcze o nowym kursie M. S. Trajné i słuszne wywody p. Z. K. przytaczamy poniżej:

„Przykre, niestety, wrażenia pozostały po zjeździe Macierzy, który z taką powszechną sympatią był witany. Wbrew tym życzliwym uczuciom, zjazd przekonał, że Macierz dostała się pod pewną wyłączną opiekę i że przez czas jakiś przynajmniej rozwiać się będzie w tym jednostronnym kierunku, nie zgodnym ani z zasadniczymi zadaniami oświaty, ani z tradycjami polskiego nauczania.

Otwy, że wskrzeszona Macierz pójsć może temi szlakami, istniały już w chwili, gdy reorganizacja jej nieco konspiracyjnie dokonała się przez grupy, nie reprezentujące całości społeczeństwa. Zapoczątkie wyszło z kół, które z oświatą demokratyczną, w szerokim znaczeniu nie miały nic wspólnego, które przeciw nie wyobrażały jednostronne i reakcyjne dążności. Gdy kwestję tę porużono w prasie, z kół organizatorów zapewniono opinię, że taki układ sił jest czysto przypadkowym, że stopniowo do współdziałania pociągnięte zostaną wszystkie żywioły narodowe.

Zjazd przekonał, że tak się nie stało, lecz że przeciwnie odbywała się w dalszym ciągu selekcja nowych sił w kierunku, z góry określonym, aż wytworzono sztuczną większość reakcyjną i klerykalną, która na zjeździe wyraźnie się uwytatniła.

Przedewszystkiem więc zmieniono zakres ustawy. Macierz odtąd nie ma służyć sprawie oświaty narodowej, lecz oświaty chrześcijańskiej i narodowej. Trzeba jasno zdać sobie sprawę ze znaczenia tej zmiany. Chodzi tu o dwa cele zarazem. Chodzi najpierw o to, aby z pod opieki oświaty narodowej, oświaty polskiej wyłączyć te żywioły, które ciążyą do kultury polskiej, a nie są chrześcijańskie, czyli chodzi o zdecydowany — powiedzmy wyraźnie — antysemityzm. Jednocześnie zaś chodzi jeszcze o to, aby na oświacie, protegowanej przez Macierz, wycisnąć zostało wydatne piętno wyłączności klerykalnej.

I rzecz bardzo osobliwa. Zmiana taka zasadnicza, cofająca kierunki oświatowej Macierzy wstecz ku dawno minionemu w świecie kultury przeszłości, zmiana taka przeszła na zebraniu bez dyskusji, bez wahania i zastanowienia. Z tego naturalnie wynika, że większość była z góry należąca „spręparowana“ i że tak sterowano całym zebraniem, aby mniejszość nie mogła nawet zabrać głosu. W tej dyplomacji można było poznać dawne posunięcie endecji, która w takich ramach objawiał niezwykły talent, kłębłowania ust i paralizowania swobody ruchu zebrań.

Jakie żywioły w znacznej większości opanowały Macierz, można było także przekonać się z jej stanowiska względem Rady Stanu. Instytucja taka jak Macierz, naprawdę istnieć nie będzie mogła bez ścisłego kontaktu z Najwyższą Władzą Państwową, bez związku z jej Departamentem Oświaty, a w ogólności bez poparcia żywiołów, które, urzeczywistniając niepodległość, mają w sobie gorące i szczere uczucia patriotyczne. Tymczasem sternicy Macierzy chcieli na zjeździe zadokumentować, że nie istnieje dla nich Rada Stanu.

Różnymi wybiegami formalnymi zgilotynowano wnioski o wyrażenie uznania dla Rady Stanu. Owszem, myśl była wyraźna, tak jak wyraźne są pewne firmy „pasywne“, które uczepiły się Macierzy i które głównie ją pchają w kierunku reakcji. Na zebraniu dowodzone naturalnie, że Macierz ma na celu oświatę, jedyną i oświatę, nie politykę. Znany to manewr tych wszystkich, którzy, robiąc swoją polityką obstrukcją, symulują bezbronność i wzniosłą apolityczność.

Ogólne sądzą zjazdu Macierzy są,

niestety, niezwykle ujemne. Ostatecznie placówka tak ważna, mogąca spełniać zadanie tak doniosłe, dostała się pod wpływ jednostronnego, wyłączonego i nietolerancyjnego kierunku. Na razie przynajmniej przestała być Macierzą Polską w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Jest to ekspozytura zwolenników oświaty i polityki pedagogicznej w duchu narodowej demokracji“.

Program dziejowy Polski.

W odpowiedzi na liczne listy, wzniesione na uczenie urzędowej w Krakowie na cześć prezydenta Rutowskiego, wygłosił on wielką mowę polityczną, ujawniając zwięźle i jasno najistotniejsze nasze postulaty w chwili obecnej. Mowę przytaczamy za Głosem Stolicy.

„Nie wątpię, żebyście mi, najczcigodniejsi Panowie przebaczyli, gdybym się przyznał, że chociaż chciałem być pokornym, zaczynam być dumnym, bo zaczynam rozumieć, dlaczego rosjanie mnie chcieli puścić. Okazało się, że te idee, że przekonania, które reprezentowałem, przecież żyją, że są potężne i objęły najszersze kręgi. Bo jeżeli rosjanom się zdawało, że to tylko jaćś szaleńcy tu robią tę politykę, to dziś, kiedy ich dojdzie wiadomość z kraju o tym, co się tu dzieje, będą musieli powiedzieć: to jednak chyba cały naród stoi przy tobie i woła, że chce żyć, że chce być Polską.

Od Finlandji po Kaspijskie morze i wszecz poznałem Rosję i z tej przymusowej podróży wyniosłem przeświadczenie, którego bym nie oddał za nic: że ta myśl przewodnia, iż dziejom nie można z chwili na chwilę naznaczać kierunku, że to, co było programem i pracą dziejową naszego narodu, w czym leżała jego chluba i zasługa wobec świata, to musi zostać żywe i niezniszczalne.

Nie wszyscy poszli odrazu na tę drogę. W ostatnich czasach chciano narucić nam inny program, powiedziano, że wiek Jagielloński i późniejsze czasy to jednak nie jest esencja dziejów Polski, że powinniśmy wrócić do epoki Piastowskiej, wyrzec się kilka wieków polskiej ekspansji państwowej, że fikcją, niezasadzoną było cisnąć się na Wschód, gdyż krasa dziejów naszych powinny się być gubić w mazowieckich piaskach. Dajcie ci wszyscy chyba przekonać się muszą, że to nie jest prawda, że Polska nie wyrzekła się całej swojej pracy dziejowej, lecz stoi przy swoim programie, który był programem Piastów, Jagiellonów i całej ostatniej historii i wierzy, że ma w przeszłości zasługi, które jej dają prawo nie zrywać z tą przeszłością.

Oj, którzy nie stanęli przy tym programie, reprezentowanym przez tę dzielnicę, poszli może za zbyt lekkim sercem za programem innym, narzuconym, który, niestety, przyjmować się zaczął; program Polski etnograficznej. Powiedziano im, a potem oni nam powiedzieli: wyrzeknijcie się dalszych aspiracji, ograniczcie się do Polski etnograficznej, a znajdziecie łaskę na Północy!

Do najcięższych chwil, które przeżyłem podczas wojny, zaliczam tę, kiedy w gronie polskich patriotów — bo nie mam prawa zaprzeczać

im najlepszej intencji — słyszałem zdania: ależ, zastanówcie się, jeżeli dostaliśmy zjednoczoną Polskę, jeżeli ona nam przynosi dzielnicę zachodnią, morze i Gdańsk, to przecież patriotą polski powinien się wyrzec szerszej swojej ojczyzny, choćby mi nie wiem jak była droga. I argumentowano dalej: wy tam we Lwowie i we wschodniej Galicji nie róbcie trudności, bo przecież my w Królestwie dostaniemy autonomię, jeżeli wy się pogodzicie z losem i przystaniecie na to, że ta Czerwona Rus, której jesteście kolonistami, przejdzie tam, gdzie przejść musi.

Kiedy gubernator Bobrinskij sprrowadził mi do Lwowa deputację polską — a był to kwiat Polski, pierwsze nazwiska z Dumy i Rady państwa, szereg wybitnych przedstawicieli życia polskiego w zabranych prowincjach — wszyscy przyjechali na to, żeby nam we Lwowie powiedzieć: „To jest finał tego sobie życzy car, tego sobie życzy dom panujący i wszyscy, co Rosją rządzą! Widzicie, jaka to jest potęga; przecież przy tej potędze wszystkie fantazje nie zdadzą się na nic. Koalicja składa się z waszych najsierdeczniejszych przyjaciół; na Boga, nie wchodźcie w drogę temu, co ona nam niezawodnie przyniesie“. Powiedziałem im na to: „My nie możemy się zrzec tego naszego prawa i naszej pracy dziejowej“ — bo miałem święte przekonanie, że to nie jest dzielnicowa tylko polityka którąś tu robili. W Piotrogradzie brałem udział w dyskusjach na ten sam temat. Słyszałem przerażające zdania i opinie.

Bawiąc tak długo w Rosji, wyniosłem przekonanie, które każdy dzień potwierdzał, że to, co rosjanie przynoszą, to jest zagładą nie tylko tej dzielnicy, ale zagładą, która sięgnie dalej i musi się skończyć zniszczeniem Polski. Oni (rosjanie) niczego tak nie pragną, jak rękę położyć na wschodnich rubieżach kraju, bo mają to słuszne przekonanie, że kiedy raz zniszczą te dzielnice, to będą o wiele silniejsi tam, gdzie już panują.

Ta etnograficzna orientacja spotkała się więc we Lwowie z orientacją jak najbardziej stanowczą, a kiedy przybyłem do Piotrogradu w chwili, gdy cofały się już zastępy rosyjskie, wtedy ci, którzy bawili we Lwowie, mówili: „Wyscie to lepiej przewidzieli!“ Na to mogłem tylko odpowiedzieć: „Boście nie znali naszej pracy, ani podstaw naszej polityki! Widzicie, że polak w Galicji nie był szaleńcem! Bo my oparliśmy naszą politykę nie na chwilowych manifestach, lecz na zdrowym odczuciu wzajemności interesów“.

Karta dziejów się odwróciła i oto mamy zmartwychwstające państwo polskie. Wszystkie siły w narodzie muszą się zespolić przy tym jednym wielkim programie. To państwo polskie dziś nie jest konstrukcją dyplomatyczną, ani łaską, ani bluffem, lecz interes światowy skłania czynnik, które stanęły po naszej stronie, do tej polityki we wspólnym ich i naszym interesie. Masi nadejść chwila, kiedy wszyscy sobie powiemy: Polska mogła dotychczas w różnych kombinacjach myśleć o swojej przyszłości, bo tylko szatawiała wszystko na jedną kartę, ale dziś różnice wszystkie muszą ustać, bo byłoby niesamowitym narodem wierzyć, że

polityka abstynencji, wyczekiwania może dziś coś zmienić w chwili dziesięcioletniej (Oklaski).

Choć mam głębokie przekonanie, że Królestwo i Warszawa wkrótce otrząsną się z polityki застою, czy pacylizmu i wahania, to jednak muszę wyznać, że wrażenia które wywołano w Rosji, nie były wesołe. Widziałem spustoszenia w duszy polskiej, bo jednak w zetknięciu z juchotowym bułem coś się z tym polskim żywiołem stało, co budziło pewne obawy: spotykałem się z przekonaniem, radami, zasadami, które ścinały krew w żyłach i gdyby one wygrały to byłoby to istotnie finał, wyrzeczenie się rzeczywistości i przyszłości.

Dziś nie wolno mieć innej polityki, jak tylko tę, że trzeba się stać wartościową dziełową i wyciągnąć silną rękę po to, co się wprawdzie z przeszłości należy, lecz czego się samemu dostojenstwem przeszłości nie zdobywa. Nie dość, żeby nam manifesty przynosiły Polskę; tę Polskę musimy stworzyć sami (Oklaski).

Dziś, gdy widzą tu tych, których całe życie czcili, gdy widzą przedostojnego arystarchę, prezesa Akademii, przeciw któremu może z młodości swojej niejednym grzechem mam na sumieniu, gdy widzą i dawnych przeciwników moich — to z dumą i radością myślę, że nie popełniłem chyba grzechów na cięższych, skoro ten zaszczyt na mnie spadł, iż ja byłem tą zewnętrzną sposobnością która tu skupiła wszystkich, ożywiających myślą, iż nadszedł czas wielkiej polityki wielkiej pracy nad odrodzeniem państwa polskiego. Nastaje epoka, którą powinniśmy uznać za najszczęśliwszą. To nie hejnał, który zapowiada jutrznie — to już jest byt, to jest Polska. Kończąc, wznosząc kielich na pomyślność, na powstanie, na życie, na byt, na wieczny byt odrodzonej, niezniszczalnej Polski (Huczne oklaski).

Sprawa polska w Rosji.

„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, że dotąd jeszcze nikt nie wie w przybliżeniu, co będzie robiła Duma po zebraniu się dn. 27 lutego. Wyrażona jest tylko nadzieja, że w prowadzi szereg złagodzeń w ucieku, wywieranym przez reakcję.

Powołanie komisji dla narad nad przyszłym ustrojem Polski wzbudziło polemikę. Milukow w „Riecz“ występuje w obronie rozszerzenia Dumy do ustalenia w ogólnych zarysach reorganizacji Polski, a w szczególności do nakreślenia stosunków, jakie mają zachodzić między Zjednoczoną Polską a Rosją.

Znane pismo polskie „Dziennik Polski“ zwalcza ten pogląd i dowodzi, że z chwilą rozpoczęcia prac reformacyjnych musi być już uznana zasada niezależności Polski pod berłem rosyjskim.

Sądy a dwie okupacje.

C. i k. biuro prasowe w Lublinie donosi:

Według § 12 rozporządzenia Naczelnego Wodza z 9 maja 1916 orzeczenia i ugody sądowe, wydane względnie zawarte na obszarze okupacji niemieckiej, miały być dotychczas, jeżeli zadano wykonania ich w okupacji austriacko-węgierskiej, traktowane na równi z wyrokami sądów austriacko-węgierskich lub niemieckich, t. j. jako tytuły zagraniczne. Prośba o przymusowe wykonanie takiego wyroku lub ugody musiała być badana przez trybunał, a egzekucja mogła być dozwolona na zasadzie przepisów o wykonaniu wyroków zagranicznych. Obecnie został usunięty § 12 rozporządzenia z dnia 19 go stycznia bieżącego roku zmieniony. Także i w tym względzie uznano więc Królestwo za jednolity obszar prawno-państwowy. Cywilny wyrok sądowy, wydany w okupacji niemieckiej musi być wykonany na obszarze okupacji austriacko-węgierskiej i odwrotnie, wyrok, tutaj zapadły, może być bez dalszych

formalności wykonany na obszarze okupacji niemieckiej, której zarządca w tym względzie obowiązujący zapewnia.

Artykuł 2 rozporządzenia z dnia 19 stycznia b. r. stanowi, że uwaga 2 do art. 1289 post. cyw. niema zastosowania w procesach, w których bierze udział c. i k. kolej wojskowa. Wskutek tego wszystkie procesy, w których zarząd tej kolei występuje jako strona powodowa lub pozwana, są wyjęte z pod właściwości sądów pokoju i przekazane trybunałom bez względu na przedmiot sporu.

Kronika

— **Wiadomości kościelne.** Za miast modlitw wieczornych w piątki o godz. 4 ej odprawione zostały w świątyniach katolickich nabożeństwa przed stacjami Męki Pańskiej.

— **Dyspensy.** Wobec wysokich cen na produkty postne, a zwłaszcza na nabiał, wydana została zwyczajem lat poprzednich, przez księży, dyspensy na spożywanie w dni postne (z wyjątkiem Wielkiego Piątku) potraw, kraszonych stoniną lub szmalcem.

— **Podział o upacji niemieckiej.** Okupacja niemiecka podzielona jest obecnie na 30 powiatów, znacznie rzeź naturalna, większych od powiatów przedwojennych: na całość jednego powiatu obecnego składają się 2 — 3 powiaty dawniejsze; naprz. powiat łódzki obejmuje dawne powiaty: łódzki, brzeziński i część łaskiego; powiat kaliski: dawne powiaty kaliski i turecki; pow. wrocławski — wrocławski i niezawski i t. d.

Każdy z tych 30 powiatów posiada swój sejmik, z główną centralą w Warszawie pod zarządem szefa administracji przy gen.-gubernatorstwie warszawskim.

Zadaniem sejmiku powiatowego jest wypłata zapomóg rezerwistkom prowincjonalnym, dalek dbałość o stan zdrowotny powiatu i t. p. Na szkolnictwo i sprawy gospodarcze przypada zaledwie 2 proc. ogólnych wydatków.

— **Wystawa prac uczniowskich.** Dnia 25 b. m. o godz. 12 ej w południe zostanie otwarta wystawa prac uczenia i uczniów Szkoły Sztuk Pięknych art. mal. Ryszarda Radwańskiego w lokalu Siemens, Piotrkowska 96. Wystawa ta rozbudi niewątpliwie duże zainteresowanie szerszego ogółu, jako pierwsza tego rodzaju na gruncie łódzkim.

— **Skrzynki do listów,** znajdujące się w oddziałach pocztowych, funkcjonujących przy posterunkach straży ogniowej, zostały zaopatrzone obecnie w otwory, przez które można wrzucać korespondencję o każdej porze wprost z ulicy — co usunęło niedogodność przymusowego stosowania się do wyznaczonych godzin biurowych.

— **W Rzeźniach Miejskich.** W ciągu miesiąca stycznia w zakładach Rzeźni Miejskich zabito bydła rogatego 1531 sztuk, cieląt — 61, kóz — 37, koni — 15 i wieprzy — 814 sztuk.

Ogółem zabito 2428 sztuk, to jest o 148 sztuk mniej, niż w grudniu i o 238 sztuk mniej, niż w listopadzie r. ub. Zmniejszenie się uboju spowodowane jest przerwaniem dostawy baranów, tudzież wieprzy (z 1161 szt. w grudniu, z 1090 w listopadzie r. ub. na 814 w ub. miesiącu).

Natomiast zwiększył się w stosunku do innych miesięcy ubój rogacizny: w grudniu naprz. zabito tylko 1187 sztuk, w listopadzie 1216 sztuk.

Spodziewane jest jednak na wiosnę zwiększenie się skali uboju w rzeźniach.

— **Z Kooperatywy „Robotnik.“** Stowarzyszenie spożywcze „Robotnik“, pragnąc przysięść z pomocą ludności robotniczej, zamieszkałej w okolicach Górnego Rynku, otworzyło przy ul. Starozarzawskiej № 77, trzeci sklep.

W ciągu tygodnia zapisało się przeszło 300 członków. Obecnie Stowarzyszenie liczy 1900 członków.

Chleb z własnej piekarni sprzedawany jest we wszystkich trzech sklepach po 8 kop. za funt.

Niestety, zbyt skromna ilość mąki, nie pozwała Stowarzyszeniu zaspokoić potrzeby stowarzyszonych, nie mówiąc o konsumentach. Należałoby sprawę tę bezwarunkowo załatwić, gdyż kooperatywy są jedynym wrogiem spekulacji który skutecznie tę hydrę wyzysku zwalcza.

— **Odczyty Eug. Sokołowskiego.** Staraniem Sekcji Oświatowej Stow. Wz. Pom. Pracown. Handl. m. Łodzi (Spacerowa № 21) odbędą się dwa odczyty dr. jur. Eug. Sokołowskiego, a mianowicie, w sobotę, dnia 3 go marca o godz. 8 wiecz. na temat „O czynna“, a w niedzielę, dnia 4-go marca o godz. 5 i pół po południu na temat „Konstytucja“. Bilety na pojedyncze odczyty po 15 kop. dla członków stowarzyszeń handlowców i związków zawodowych oraz po 20 kop. dla nieczłonków są wcześniej do nabycia w lokalu Stow.

— **Mrozy.** Temperatura znów obniżyła się... W dniu wczorajszym nad wieczorem termometr wskazywał 8 ½ połową stopni poniżej zera.

Nocy onegdajszej zanotowano 8 ½ zimna. O wiele jednak większe mrozy panują obecnie jeszcze w wielu okolicach na prowincji; gdzieśgdzie ostatnimi dniami upadł dość obfity śnieg.

Przewidywana jest jednak w najbliższym czasie ostateczna zmiana temperatury.

Teatr i Muzyka.

Warszawski teatr „Rozmaitości“ w Łodzi.

Pierwsza scena polska da na gościnne swe występy 26-go b. m. „Wilków w nocy“ wytworona i subtelną komedję T. Rittnera z p. Junoszą-Siępowskim w roli prokuratora, Miecz. Frankiem, jako przewodniczącym sądu, M. Rolendem w roli Jana Morwicy, oraz z p. Ordon Sosnowską, Heleną Sulimą w głównych kobiecych rolach.

27 go idą kasowe „Zmartwienia pana Hamelbeina“ z Frankiem w tytułowej roli i Lubicz-Sarnowską w roli Krystyny.

28 go idzie „Eskapada“ Trevieux'a, przekład p. Kazimierza Zaleskiego z udziałem pp. Junoszy-Siępowskiego, Lubicz-Sarnowską, Pichorówną, Owerłą w rolach głównych.

Dziś sprzedaż biletów w kasie teatru Wielkiego

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino“ (Piotrkowska № 67). Dziś „Kadany przyszłości“ świetny dramat obyczajowy w 6 ciałach, osnuty na tle straszliwych skutków dziedziczności — według powieści E. Willdenbrucha.

Nad program wesoła komedia, „Maks Linder uczy 10-go“.

— **Odeon** (Przejazd 2). Dziś nowość: „Protea“ — ciekawy kinodramat w 5 ciałach Fenomenalna tresura psa policyjnego. Początek programu o godz. 5, 7 i 9 punktu, aino, w soboty niedziele i święta od 3 ej.

„Grand-Kino“ (róg Krótkiej i Piotrkowskiej) — Dziś „Szle mil“ — oryginalna tragikomedia w 5 ciałach z życia żydowskiego — z Rudolfem Schickrautem w roli głównej.

Do obrazu dostosowana specjalna humorystyczna ilustracja muzyczna.

Początek stańców o 4 ej; — w soboty, niedziele i święta o 3 po południu.

— **Kino - L. O. S.** (Dzielnia 18) Dziś sensacyjny dramat detektyw w 5-ciu częściach p. t. „Hrabia morderca“.

Do obrazu i podczas entraktu przygrywa Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Seanse codziennie o godz. 5 — 7 i 9-e; w soboty i niedziele od 3 po południu.

Z prowincji.

Δ **Kasa pożyczkowa.** „D. Warsz. Ztg.“ pisze:

„Jak donosi „Grodnoer Zeitung“, w dniu 31-y stycznia r. b. było w obiegu banknotów kasy pożyczkowej w okręgu, podległym władzy dowódcy naczelnego na wschodzie (Darlehenskassenscheine in Ob. Ost.“) — 44,264,882 ruble; z sumy tej było w obiegu większych banknotów (po rb. 100, 25, 10 i 5) ogółem za 38,709,886 rb., mniejszych (po rb. 1 i 50 kop.) za 5,494,446 rubli.“

Δ **Robotnicy z Zawiercia do Rady Stanu.** Prócz deklaracji radnych — robotników Zawiercia, wystosowany został adres klasy robotniczej Zawiercia do Rady Stanu, zawierający hołd i uznanie Radzie Stanu, pod który zbierane są obecnie podpisy, poczem zostanie wysłany do Warszawy.

W adresie powitane jest przede wszystkim z radością powstanie Departamentu Pracy, jako przedstawicielstwa robotników, poczem zaznaczone są w formie petycji postulaty

ludu pracującego: zajęcie się emigracją, robotami publicznymi, kasami chorych, ubezpieczeniem robotników, ochronkami dla dzieci robotniczych, aprowizacją itd.

Adres wyrażający w końcu wotum zaufania dyrektorowi departamentu pracy, p. Włodzimierzowi Kunowskiemu, jako przedstawicielowi robotników w Radzie Stanu, zostanie przesłany Radzie Stanu za pośrednictwem Departamentu Pracy.

Δ **Wiec chłopski.** Dnia 18 lutego b. m. starszem polskiego Stronnictwa Ludowego odbył się wiec pod gołym niebem przed szkołą miejscową we wsi Buczku pod Łaskiem, na którym zebrał się włościanie i włościanki w liczbie przeszło 800 osób.

Wiec zagał mieszkaniec tejże gminy p. Marchewczyński wzywając słuchaczy do brania żywego udziału w obradach.

Na przewodniczącego powołano p. Czajkowskiego, wójtę gminy Łask. Po ustaleniu porządku udzielono głosu p. Mirowskiemu, mieszkańcowi sąsiedniej gminy.

Mówca w zwięzłych słowach przedstawił krzywdy, jakie poniósł chłop polski w niewoli oraz wyjaśnił stanowisko jakie włościanie zajmują względem wojska polskiego i złożył hołd Legionom.

Drugi z kolei przemawiał p. Neugebauer. W ostrych słowach zwrócił się przeciw tym, którzy dotychczas pozostają w ospałości, którzy zgłębieni niewolą, do niczego rąk nie przykładają, w nic nie wierzą — Z drugiej strony przypomina wielkość Narodu Polskiego z dawnych lat, gdy sąsiedzi leżeli w stóp Rzeczypospolitej i wojska polskie w tryumfie wchodziły do Moskwy. Wielkość naszego Narodu nie minęła. Czem możemy być i co możemy zrobić, tego żywym dowodem Legiony. Mówca wyznał, czem jest Rada Stanu, mówi o jej zadaniach i wzywa do współpracy.

Słuchacze wznoszą okrzyk na cześć Niepodległej Polski Ludowej, Rady Stanu, Józefa Piłsudskiego oraz Legionów.

Trzeci mówca p. Wagner, wyjaśnia program P. S. L.

Dr. Słinski szczegółowo wylicza nieszczęścia niewoli tak ekonomiczne, jak kulturalne i moralne i szczegółowo referuje pracę Rady Stanu i wyjaśnia jej znaczenie, poczem p. Marchewczyński wzywa swych sąsiadów do wspólnej pracy.

Pan Neugebauer odczytuje rezolucję następującą, którą uchwalono wysłać do Rady Stanu:

„Włościanie, zebrani na wiecu ludowym w Buczku dn. 18 lutego 1917 roku, wyrażają Radzie Stanu, jako Tymcz. Rządowi Polskiemu, swoe i zaufanie i przyrzekają poparcie, mając nadzieję, że przedstawiciele włościan w Radzie Stanu dostatecznie potrafią obronić interesy ludu polskiego, a Tymczasowa Rada Rada Stanu w najkrótszym czasie powoła do życia polską administrację i Armję polską, jedynę zabezpieczenie naszej Niepodległości“.

Wniosek wśród długo niemilkających oklasków przechodzi.

Po odpowianiu „Roty“ zebrani się rozchodzą. Cały szereg włościan zgłosiło swoje wstąpienie do P. S. L.

Δ **Z Dąbia.** Jak się interesowano u nas wyborami może służyć fakt, że miasteczko, które posiada przeszło 4,000 ludności, w czem 55 proc. żydów i 12 proc. ewangelików zapisało się wszystkiego — i to na skutek agitacji — zaledwie 270 osób.

W ten sposób — w I-iej kurji zanotowano 144 wyborców (46 chrz. 98 żydów); w II-iej kurji figuruje 58 wyborców (52 chrz. i 6 żyd.); w III kurji głosowało 68 osób (33 chrześcijan i 35 żyd.).

Ogółem miasto miało prawo wybrać 13 radnych.

Komisarzem wyborczym był obywatel naszego grodu, burmistrz miasta, p. Edmund Czajkowski, a sekretarzem kasjer miejski, p. Adam Jedynski. Do rady miejskiej weszło 6 katolików, 4 żydów i 3 ewangelików, a mianowicie: Ka. Tofil Chojnowski, Stanisław Świątecki, Pietruszka Węrzyńiec (kawnik), Teodor Waniewicz, August Horn (kawnik), Władysław Zapędowski, Antoni Ławak, Antoni Rutkowski — Pastor, Sucher Rosenblum, Chaim Strykowski, Abram Kuczyński, Wolf Rosental (kawnik) i Adam Rudziński.

Wybrani zasiadli do obrad po raz pierwszy w dniu 8 b. m. Burmistrz miasta zwrócił się do radnych z piękną mową, którą zakończył słowami, iż jest przekonany że radni zdają sobie sprawę z obowiązków, jakie ich czekają i że ufa, iż ze swego zadania wywiążą się jaknajlepiej. Na posiedzeniu inauguracyjnym Rada miejska wraz z panem burmistrzem uchwaliła wysłać depezę do Tymczasowej Rady Stanu.

Z Warszawy.

Δ **Wstrząsająca zbrodnia.** Onegdaj wieczorem miasto nasze zaalarmowane zostało wieścią o wstrząsającej zbrodni, dokonanej w dzielnicy miasta, mającej opinię najspokojniejszej, w Alejach Ujazdowskich.

Zbrodni dokonano — w ohydny sposób — na osobie Zofji Grobickiej, wdowy, kapitalistki, oraz jej służącego, Władysława Czajkowskiego.

Zbrodnia ujawniona została w okolicznościach następujących:

Obszerne mieszkanie, złożone z 6 pokoiów z wygodami na I piętrze w domu nr. 4 przy zbiegu Alei Ujazdowskich i ul. Instytucyjowej zajmowała od pół roku Zofja Aleksandra Grobicka, z domu Miłkowska, wdowa po bardzo zamożnym — dobrze znanym niegdyś i w naszym mieście

właścicieli pierwszorzędną restauracji w Petersburgu, Aleksandrze Gr., odziedziczywszy po mężu majątek wynoszący parękroć stotysięcy rb. zamieszkała w Warszawie, rozpoczęła życie szerokie i tem weselsze, że nie skępowała obliczeniami materialnymi. Gr., która przybyła do Warszawy z nad Newy — jak fama głosi — wśród legionu wielbicieli Battistiniego, przyjmowała dużo gości, wśród których, znakomitą większość stanowili jednak mężczyźni, nierzadziej niż kobiety, podobne nawet doś podłych kondycji; pod tym względem Gr., kobieta — zbliżająca się do pięćdziesiątki — jak twierdzą, co mieli możność obserwować jej życie, — była zgoła niewybredna. — Gr., miała przy sobie — od dłuższego czasu — wiernego sługę czterdziesto- paroletniego człowieka, Władysława Czupikowskiego; poczem do pomocy Cz., który również pełnił obowiązki kucharza, przychodził posłaniec.

Onegdaj — jak zwykle — przyszedł ów posłaniec około g. 5 pp., a nie mogąc się dostukać, wezwał stróża. Ale pomoc była bezskuteczna. Natomiast zwrócił uwagę obu, iż w oknach mieszkania Gr., wychodzących na dziedziniec, widać światło. Wezwano więc posterunkowego M. M., ten zawiadomił Komisariat i ostatecznie drzwi od kuchni otworzono przy pomocy siłuszarza.

W kuchni nic nie zwracało uwagi przybytych.

Natomiast, po przejściu pasażu, na kłamce drzwi, otwartych do sypialni, zauważono zawieszoną w pozycji klęczącej, na ręczniku, zwłoki mężczyzny, w którym stróż poznał owego Cz. służącego Gr.

W sypialni panował straszny nieład: pościel na obu wielkich łóżkach była poprzewracana, sprzęty i różne drobiazgi toaletowe porozrzucone po podłodze, jakieś papiery podarte i t. p.

W następnym pokoju, stylowym salonie, pośrodku na pufie, w pozycji w pół siedzącej, leżała Gr., ubrana w szlafrok, nieuczczona. Przy bliższych oglądnięciach zwłok stwierdzono na szyi ofiary liczne ślady palców, odcisnięte przy duszeniu.

Zwłoki obojga były zupełnie zimne, a — według orzeczenia lekarza — mogły być nawet kilkanaście godzin przeleżałe.

W sąsiadującym z salonem gabinecie stwierdzono niesłychany nieład i ślady plądrowania zabójców, których przynajmniej dwóch być musiało, a wśród mnóstwa rupieci i drobiazgow zwracało uwagę kilka futerałów, opróżnionych z kosztowności, w których Gr. szczególnie się lubowała i podobno miała — szczególnie brylanty — przepiękne.

Również zwłoki Gr. ograbione były z kosztowności. Czy zbrodniarze zabrali również gotówkę — niewiadomo, gdyż żadnych tego śladów nie stwierdzono.

Po zejściu na miejsce zbrodni przedstawiciele M. M. oraz policji kryminalnej, zwłoki obu ofiar pozostawiono na miejscu, a mieszkanie opleczętowano. Dziś mają zejść na miejsce władze sądowo-śledcze.

chwili.

A więc i Łódź ma swoją sensację. Coprawda całkiem odmienną od ostatnich łódzkich sensacji stolecznych.

Gdy naprz. podczas „sensacyjnej” zbrodni przy ul. Sadowej w Warszawie, redaktorowie ręca zacierali na widok zwiększających się nakładów pism, reporterzy ledwie nadążyli obliczać „wiesz”, kilkunasto szpaltowych sprawozdań, to redaktor „Kurjera” sądowicy jest chyba tylko dlatego, że spełnił obowiązek społeczny, przedstawiając we właściwym świetle „dobroczynność” samarytanek. A potem... Sensacja zarówno jednakowo zajmuje umysły mieszkańców.

Gdziekolwiek się obrócić, wszędzie tylko słychać: dobroczynny wyzysk.

W instytucjach pokrewnych powstał zamęt a nóż i oni coś wiedzą?

Podobno więc p. Y., człówek bardzo uczciwy, na drugi dzień po ukazaniu się notatki, otrzymał z kooperatywy, której był członkiem, zawiadanie, porządna ilość kaszy, cukru, stoniny, zawał maki.

Powinno stróż domu, w którym mieści się pewne stowarzyszenie, awantował dwa dni temu na urzędowego portiera z guzikami no i... podwyższoną pensją.

Podobno też pani Y., słynąca z samarytańskich łcie miłości ku ubogim, ofiarowała na ubogie dzieciętki, dwa worki dobrych chęci, trzy pudełka baniek mydlanych i pół tuzina obietnis Dary te stanowiły zawsze roczną daninę p. P. a nigdy — jednorazową...

Podobno, etc. etc. Słowem przewrót radykalny w całym mieście...

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 24-go lutego.

Wschódnia widownia wojny.

Wobec ostrych mrozów — żadnych szczególnych wydarzeń.

Zachodnia widownia wojny.

W łuku Wytschaete ożywiona walka artylerji. Na froncie Artois odparto liczne ataki angielskich oddziałów wywiadowczych.

W okręgu Sommy zajęli angloj poszczególne części opuszczonych przez nas stanowisk.

W Szampanji z wieczora i nocą atakowali francuzi zdobyte przez nas w dniu 15 b. m. linje na południe od Ripont. Natarcia się rozchwiały. Na zachodnim brzegu Mozy, na północno-wschód od Avocourt wtargnął oddział nieprzyjacielski do jednego z wysuniętych naszych rowów. Za pomocą przeprowadzonego jednak natychmiastowego kontrataku pozycje zostały z wroga oczyszczone, i zatrzymaliśmy przytem jeńców.

Front macedoński.

Na ogień skierowany z morza na miejscowości greckie położone na wschód od Strumy — odpowiedzieliśmy skutecznem ostrzeliwaniem okrętów i stanowisk angielskich.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Anglja wobec blokady.

HAGA, 24.2. — Z Londynu donoszą:

Lloyd George wystąpił wczoraj w Izbie gmin z długim szeregiem wniosków znacznie ograniczających dowóz wszelkiego rodzaju towarów, zwłaszcza takich, które w wojnę nie mają nic wspólnego. W pewnych wypadkach ma być dozwolony przywóz tylko czwartej części dowozu obecnego.

Ograniczenia mają na celu zaoszczędzenie każdego metra sześciennego na okrętach, dla oddania ich na cele rządowe i wojenne. By wyrównać brak towarów, a przedewszystkiem żywnościowych, rząd podejmie szereg środków dla energicznego poparcia produkcji wewnątrz kraju.

LONDYN, 24.2. — W Izbie gmin Lloyd George złożył oświadczenie, w którym zaznaczył ważność kwestji tonnażu i powiedział między innymi otwarcie, że podejmowane dotychczas środki przeciwko łodziom podwodnym, nie dały oczekiwanych wyników, co zaś do zarządzeń, jakie w tym kierunku w przyszłości będą stosowane, obecnie nic jeszcze stanowczego powiedzieć nie można.

Z tego też powodu muszą być podjęte wszelkie środki, aby kraj w możliwie największej mierze sam sobie wystarczał. Przy dobrej woli i ofiarności mieszkańców, jeżeli ci zechcą potrzeby swoje zmniejszyć znacznie w porównaniu z dzisiejszym ich pokryciem, w takim razie kraj będzie mógł przetrzymać to niebezpieczeństwo, jakim grozi Anglji zastrzona wojna podwodna.

Kraźwowiec niemiecki na polnem morzu.

KOPENHAGA, 22.2. Pisma tutajsze donoszą, że drugi niemiecki kraźwowiec pomocniczy, który jakoby nazywa się „Puyme”, od dłuższego czasu rozrządza swą działalność, a w

drugiej połowie grudnia przemieścił ją w południowe okolice oceanu Atlantyckiego i zatopił tam znaczną liczbę okrętów. Według informacji dzienników południowo-amerykańskich „Puyme” zajął tam m. in. parowiec duński „Hammerhus”. Pisma południowo-amerykańskie przytaczają szczegółowe wiadomości o „Puyme”. Gdzie statek ten obecnie przebywa, nie wiadomo. Przepuszczać można, że niektóre ze statków przez „Puyme” zajętych, również uzbrojono; działają one jako kraźwowiec pomocnicze niemieckie. Obecnie zarządziła posćig za „Puyme” cała eskadra, licząca 11 okrętów wojennych angielskich, kilka francuskich i jeden japoński. Liczba zatopionych przez „Puyme” okrętów dochodzi w ostatnich czasach do 26. Ogólna wartość ich wraz z ładunkiem oceanują na 15 — 20 milionów dolarów, lecz liczba ta jest stanowczo za niska. O ile dotychczas wiadomo, żaden z okrętów amerykańskich nie padł ofiarą „Puyme”. Sekretarz stanu Lansing oświadczył, że „Puyme” musi być zupełnie traktowany na równi ze wszystkimi okrętami wojennymi, na podstawie praw międzynarodowych o wojnie morskiej, które mówią, że okręty, podejrzane o przewożenie kontrabandy, mogą być zatrzymywane i rewidowane; topic jednak wolno je dopiero wtedy, gdy ludzie, znajdujący się na pokładzie takiego statku, znajdują się w bezpieczeństwie. Komendant „Puyme” oświadczył kapitanowi jednego ze statków zajętych, iż ma polecenie nie zajmowania statków pasażerskich.

BERLIN, 23.2. Omawiając działalność kraźwowiec pomocniczego „Puyme”, pisma zaznaczają, że prawdopodobnie jest to ten sam okręt, o którym donoszono już dawniej pod nazwą „Möwe II”. O pojawieniu się jego już 8-go grudnia roku zeszłego podała wiadomość admirałicia angielska.

Czyich interesów broni Hiszpanja?

BERLIN. — Z Madrytu donoszą do pism francuskich, że hiszpański minister spraw zagranicznych ogłosił notę, tyczącą się obrony interesów, potwierzonych przez państwa wojujące Hiszpanji.

Z noty tej wynika, że Hiszpanja ma w opiece interesy francuskie w Niemczech, Austrii i w Bułgarji; interesy belgijskie: w Niemczech, w Austrii i w Bułgarji; interesy rosyjskie w Niemczech, w Belgji, w Austrii, i w Bułgarji; interesy bułgarskie: we Francji, we Włoszech, i w Egipcie; interesy włoskie: w Belgji i w Bułgarji; interesy angielskie: w Bułgarji; interesy serbskie: w Austrii i w Niemczech; interesy austriacko-węgierskie: we Włoszech, w Portugalji, na Korfu i u Watykanu; interesy tureckie: we Włoszech i w Rosji; interesy niemieckie: w Portugalji, i w Rumunji; interesy portugalskie: — w Niemczech, w Austrii, w Warszawie, i w Belgji; interesy Stanów Zjednoczonych: w Niemczech i w Belgji; — wreszcie interesy japońskie w Niemczech.

Wilson waha się.

HAGA, 23.2. „Allgemeene Handelsblad” donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson waha się jeszcze. 20-go lutego odbyła się rada gabinetowa, trwająca 2 godziny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby Niemcy zatopili choćby jeden statek amerykański, to Wilson natychmiast podejmie środki daleko sięgające. Jak się jednak zachowa, jeśli Niemcy postrachem powstrzymywac będą żegluga amerykańską, tego nawet sam Wilson nie wie. Stan obecny jednak nie może trwać bez końca. Gdyby wojna podwodna nie dała oczekiwanego wyniku, to zdaniem niektórych osób, żegluga amerykańska powinna być rychło wznowiona. Oczekiwanie to jednak jest błędne, i raczej liczyć się należy z tem, że statki American-Line w Nowym Jerku zupełnie zawieszają komunikację.

Aresztowania w Irlandji.

LONDYN, 23.2. Depesza Biura Reutersa. W Dublinie, Galway, Limerick, Skibbereen i w innych miastach irlandzkich aresztowano wczoraj 82 osób na podstawie prawa o obronie wyjątkowej. Między aresztowanymi

znajduje się pewna liczba uwiecznionych w czasie ostatniego powstania lecz później zwolnionych.

„Niema czasu do stracenia”

HAGA, 23.2. Z Londynu donoszą, że w ostatnich dniach rozwinięto tam olbrzymią propagandę oszczędności i zwiększenia produkcji środków żywnościowych. Lloyd George wydał wczoraj odezwę do wszystkich duchownych i nauczycieli, jako też od organizacji miejscowych, zachęcając wszystkich do uprawy roli i ogrodów. W odezwie między innymi powiedziano:

Niema czasu na stracenie, wiosna zbliża się, a jeśli Anglja jej nie wyzyska, to jej widoki przepadną. Nasza odpowiedzialność jest większa, aniżeli to słowami wyrazić można. Nikt nie może powiedzieć, w jakiej mierze był nasz zależeć będzie od naszych wysiłków w najbliższych miesiącach.

W Rosji.

BERLIN. Ze Stokholmu donoszą do „Berliner Tageblattu”; Jak donosi „Russkaja Wola”, należy uważać za rzecz pewną, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz ustąpi ze stanowiska namiestnika Kaukazu. Książę ma otrzymać ważne stanowisko wojskowe. Jak oczekują, mianowany będzie wodzem nacelnym na froncie rumuńskim i bukowińskim, gdyż generał Brusilow zachorował tak ciężko, iż o szybkim powrocie jego do dowództwa nie może być mowy.

STOKHOLM. Z Petersburga otrzymano depeszę, według której w wielu większych miastach Rosji skutkiem braku węgla wstrzymano zupełnie ruch tramwajów. Między innymi stało się to w Moskwie. W Petersburgu tramwaje dotychczas kursują.

Wstrzymanie poczty.

SZTOKHOLM, 23.2. Według doniesienia „Stockh. Tidningen”, zastrzona wojna podwodna spowodowała wielkie gromadzenie się na poczcie Göttenborskiej wszelkich pakietów, druków, oraz całej korespondencji, idacej z Rosji do Anglji. Dotychczas już leży tam 1200 worków z korespondencją oraz niezliczona masa paczek.

Wstrzymanie telegramów z Rosji.

SZTOKHOLM, 23.2. — Szwedzka Agencja Telegraficzna (Svenska Telegram Byran), nie otrzymując z Petersburga już do dnia 20 lutego żadnych telegramów ani też urzędowych komunikatów rosyjskiego sztabu generalnego, zwróciła się do Zarządu poczty i telegrafu z prośbą o wyjaśnienie, i otrzymała na to odpowiedź, że przyczyną nienadchodzenia telegramów nie jest bynajmniej uszkodzenie połączeń telegraficznych, a wyłącznie tylko to, że ze strony rosyjskiej zawieszona została całkowicie wszelka wysyłka telegramów prywatnych.

Propaganda oszczędności w Anglji.

HAGA, — Z Londynu donoszą, że w ostatnich dniach rozwinięto tam olbrzymią propagandę oszczędności i zwiększenia produkcji środków żywnościowych. Lloyd George wydał wczoraj odezwę do wszystkich duchownych i nauczycieli, jako też do organizacji miejscowych, zachęcając wszystkich do uprawy roli i ogrodów.

W odezwie między innymi powiedziano:

Niema czasu na stracenie, wiosna zbliża się, a jeśli Anglja jej nie wyzyska, to jej widoki przepadną. Nasza odpowiedzialność jest większa, aniżeli to słowami wyrazić można. Nikt nie może powiedzieć, w jakiej mierze był nasz zależeć będzie od naszych wysiłków w najbliższych miesiącach.

Zatopione okręty.

AMSTERDAM, 23.2. — Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Londynu o zatrzymaniu w drodze a następnie zatopieniu parowca holenderskiego „Ambon” (3590 t) przez niemiecką łódź podwodną.

LONDYN, 23.2. „Lloyds” donosi o zatopieniu angielskiego parowca „Persous” (5723 t), oraz szwedzkiej parowca „Stogland” i „Teewya”.

BERN, 23.2. W roszce francuskiego ministerjum powiedziano o zatopieniu francuskiej okrętu „Alge”.

Dzielnia 18 SALA KONCERTOWA Dzielnia 18

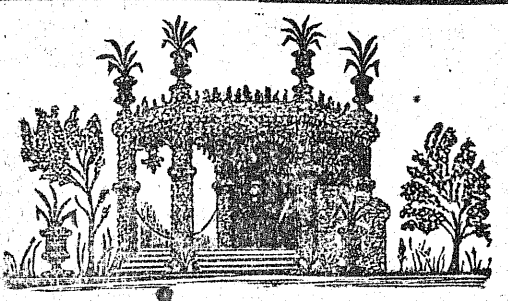
W czwartek, dnia 1-go marca 1917 r. o godzinie 8 wiecz.
wykona: po raz pierwszy Chór Oratoryjny w Łodzi oratorjum Rossiniego

STABAT MATER

ze współudziałem solistów warszaw i Łódzk. Orkiestry Symfonicznej

Całkowity dochód przeznaczony jest na korzyść „Kropki Mleka”.

Bilety są do nabycia u Friedberga i Koca, ul. Piotrkowska 90. — Sprzedaży w afiszach.



HELENOW

Oziś i codziennie

WYBORNA

SLIZGAWKA!

Wejście 20 k. uczniowie, dzieci i wojskowi niższych stopni 10 k.



ODEON

Dramat - -
sensacyjny!

Kobieta w roli detektywa
Pies, tandeciarz, akcja
[żywa
Prześliczne widoki, wspa-
[niała wystawa
Nastój, napięcie ot, rzecz
[ciekawa

Tresowanie psu policyjnego.

PROTEA

dramat sensacyjny w 5 częściach.

Biurowiec ogłoszeń H. KUSTOW, Piotrkowska 60.

Karpińskiego

Balsam Bengalski

Znieczulający.

Sprawia natychmiastową ulgę w neuralgii, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów.

Cena pułeczka Rb. 2.

Bolące miejsca natrzeć balsamem, pokrywając je następnie watą.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Tow. A.c. „Fr Karpiński” w Warszawie, ul. Elektoralna 35, telefon 600.

MYDŁO wyborowe od Rb. 1 funt

oraz mydło Schichta tanio

LUG gwarantowany u

Szmalewicza, Łódź, Południowa 8.

Zakład Kąpielowo-Zdrojowy

Cechocinek.

aple solankowe, błotne, kwaso-węglowe, elektryczne i inhalatorjum. Świetne skutki lecznicze. Najtańsze utrzymanie.

Sezon wstępny od 1 Maja do 1 czerwca.
Sezon główny od 1 czerwca do 1 października.

CE SARSKI ZARZĄD KĄPIELOWY.

Szkoła Techniczna w Łodzi, Pańska 9

rozpoczyna 1 marca Semestr Wiosenny. Zapisy nowych kandydatów na sem. 1, 2, 3 i 4 przyjmują kancelaria codziennie. Do klasy przygotowawczej zapisy kandydatów z wykształceniem początkowym. Cały kurs trwa 3 lata, dla kandydatów i kandydatek z wykształceniem średnim cały kurs trwa 2 lata i pół roku. Czynniki są oddzielne: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny. Bliższych informacji udziela kancelaria codziennie między 8—7.

Wypóbowane w klinikach i lecznicach

Reumatyzm, artretyzm, nerwy

5 Kapieli Rb. 10.

Przez lekarzy zalecane.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Mebli ol-brzymi wybór nowych, okazjnych stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki szafy otomany, łóżka metalowe, krzesła gładkie. Wobec za stoju sprzedaje po cenach własnych i niższych. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego. Piotrkowska № 116, I piętro front 10

Augst Grünig zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Antoni Matek zgubił paszport niemiecki wydany z Łodzi

Jozef N-winski zgubił paszport niemiecki wydany z Pabianic.

Kto ma do sprzedania nowe lub używane maszyny do wyrobu kamieni betonowych (pułstaków) i dachówki cementowej niech zostawi adres z podaniem ceny w administracji N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

Krawiec niemiecki z powodu kryzysu szyje elegancko kostiumy od mk 10 pałta od wk. 8 suknie od mk 3 Obstałunki wykonywane w przedłożeniu 24 godzin. Fasony i nowe modele nadeszły, fasony papierowe na składzie Pracownia E. Budzkiej Łódź Piotrkowska № 17 parter

KUPIE NARZĘDZIA kowalskie i ślusarskie oraz wiertarki tokarki i większe nożyce. Otwierają pod kątem cen pod „Narzędzia” w administracji niniejszego pisma.

Mebie z 4 ok pokoi sprzedam oraz maszynę Piotrkowska 189-9

Mieszkanie w śródmieściu umeblowane z dwóch pokoi z elektr. i kuchnią z gazem albo 2 uch pokoi umebl. poszukuję od 1 marca Otwierają pod „Mieszkanie” nadeszły z oznaczeniem cen do adm. Kurjera Łódz.

Potrzebne zdolne wypracowane panny do pracowni sukien białych N w Rynek № 6

Poszukuję zdolnych cieśli na dobrych warunkach na wyjazd. Zgłaszać się można od 1 do 3 godz. po poł. u R. Rode, Senatorska 18 a

Potrzebny stróż od zaraz. Wiadomość u Długa № 105

Walenty Skwarnecki zgubił paszport niemiecki wydany z Łodzi.

100 rubli nagrody! Skradziono klacz (zrebną) dnia 9 lutego r. b. ma pięć lat maści gniałej, z gwiazdką na czole, zadnie nogi aż do ogoniu białe. Michał Kowalczyk, zamieszkuje w ul. Nowym Gostkowie, gmina Gostków powiat Łęczycki

Zawiadomian S. Kibentele ze za. kład mój Rymarsko Galanteryjny przeniosłem na ul. Piotrkowska № 153, St. Karzyński.

Zachodnia № 15. Golenie 5 kop strzyżenie 5 u L. Korna

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-sj rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—? w poł.

W Łodzi rocznie — rb. 6, półr — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz — kop. 50.

za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20.

za prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.60, półr — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.

zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.

W Austrii rocznie — kor. 30, półr — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies — kor. 2.50

Nadesłania przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petiłow i tam. przed telegramami kop. 60.

Niekładny: za telegrama ul. kop. 25 za wiersz petiłow i tam. Hekrologia: za wiersz petiłow i tam. kop. 30.

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz petiłow i tam. kop. 1

Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmiej 25 k., posady poszukiwane po 2 k. za wyraz

za dołączenie reklam ilczy się po 4 rb. od tysiąca

Druk „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 22